

ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 8(14)

ROK II

SIERPIEŃ

1985

CENA 15 ZŁ

Plenarne posiedzenie KMG PZPR

W dniu 26 czerwca br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Śremie, w którym również wzięli udział członkowie Miejsko-Gminnych Komitetów ZSL i SD, Prezydium Rady Miejsko-Gminnej PRON oraz Społecznego Komitetu Obchodów 40-lecia PRL. W przedstawionym przez sekretarza propagandy KMG PZPR Karola Gostomskiego w referacie, jak i w dyskusji omówiono półtoraroczną pracę i dokonania związane z obchodami 40-lecia Polski Ludowej. Stwierdzono, że zrealizowane dokonania umożliwiły naszemu społeczeństwu przybliżenie dorobku czterech dziesięcioleci socjalistycznej Polski. Ułatwiły poznanie prawdy historycznej przemian ustrojowo-politycznych.

Daly okazję uczestnictwa w bogatym programie imprez kulturalno-oświatowych, sportowych i turystycznych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w minionym okresie podjęto wiele dodatkowych inicjatyw w zakresie czynów społecznych wspierających poczynania Rady Narodowej i Urzędu Miasta i Gminy. Inicjatywy te i ich realizacja ugruntowały w całym naszym społeczeństwie przeświadczenie, że trudne niekiedy problemy naszego środowiska, możemy pomyślnie rozwiązać w oparciu o dotychczasowy dorobek, jak i przez zespolenie wszystkich wspólnych sił, dobrze zorganizowaną pracę oraz społeczną inicjatywę.

Plenum KMG PZPR wyraziło uznanie i podziękowanie Miejsko-Gminnemu Społecznemu Komitetowi Obchodów 40-lecia PRL za twórczy wkład w godne upamiętnienie jubileuszu naszej Ojczyzny. Oddzielne podziękowania skierowano do wszystkich działaczy społeczno-politycznych, kulturalno-oświatowych, organizacji społecznych, zakładów pracy, instytucji oraz wszystkich mieszkańców ziemi śremskiej, co zostało odzwierciedlone w podjętej uchwale (poniżej jej pełny tekst).

Podsumując obrady I sekretarz KMG PZPR Michał Chmielewski wyraził przekonanie, że dorobek działań związanych z obchodami 40-lecia Polski Ludowej i zdobyte doświadczenia służyć będą urzeczywistnianiu idei porozumienia narodowego, a przede wszystkim będą owocowały nowymi inicjatywami i przedsięwzięciami.

KaG.

Uchwała Plenarnego posiedzenia KMG PZPR w Śremie z dnia 26.VI.1985 r.

„Jubileusz 40-lecia Polski Ludowej stał się okazją do wzmożenia aktywności w sferze społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Obchody przyczyniły się do:

- upowszechniania dorobku naszej Ojczyzny,
- podjęcia powszechnej dyskusji nad przebytą drogą, przesłankami osiągnięć i źródłami niedomagań,
- ukształtowania w świadomości społecznej obiektywnego obrazu najnowszej historii naszego kraju, regionu i miasta,
- kształtowania patriotycznych postaw oraz obywatelskiej odpowiedzialności za losy Ojczyzny,
- podjęcia inicjatyw społeczno-gospodarczych na rzecz środowiska,
- aktywizacji w dziedzinie kultury, oświaty, sportu i turystyki.

W organizację obchodów 40-lecia włączyły się czynnie instytucje, zakłady pracy, organizacje i towarzystwa oraz społeczeństwo miasta i gminy Śrem.

Plenum KMG PZPR pozytywnie ocenia całokształt przedsięwzięć związanych z obchodami 40-lecia PRL na naszym terenie, wyrażając przekonanie, że ujawnione w tym okresie inicjatywy utrwalać się, jako stałe formy działania organizacji społeczno-politycznych, jednostek gospodarczych i instytucji.

Plenum KMG PZPR wyraża uznanie i podziękowanie całemu społeczeństwu ziemi śremskiej oraz wszystkim tym, którzy swoimi dokonaniem przyczynili się do godnego uczczenia jubileuszu 40-lecia PRL”.

Plenum KMG PZPR w Śremie

Rada Miejsko-Gminna PRON informuje, że w dniu 21 VIII 85 r. o godz. 18.00 w sali kina „Słonko” przy ul. Poznańskiej odbędzie się obywatelskie zebranie konsultacyjne z kandydatami na posłów do Sejmu z okręgu wyborczego Nr 52.
Drugie spotkanie w dniu 29 VIII br. będzie miało miejsce w Klubie Odlewnika o godz. 18.00.

Renata Kościelnik
Sekretarz RMG PRON w Śremie

UROCZYSTA SESJA MIEJSKO-GMINNEJ RADY NARODOWEJ

Program obchodów Święta 22 lipca w naszym mieście i gminie zapoczątkowało spotkanie Prezydium Rady Miejsko-Gminnej PRON, władz politycznych i administracyjnych z grupą obywateli wyróżnionych Odznaką Honorową „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej”.

W uznaniu wkładu pracy w dziele rozwoju gospodarczego, kulturalnego, ochrony ładu i porządku publicznego Ziemi Śremskiej, za aktywną postawę społeczno-polityczną w okresie 40-lecia Polski Ludowej odznaczeni zostali ob. ob.:

Alfred Babczyk, Jan Baier, Józef Barański, Ryszard Bartecki, Jerzy Bekas, Marian Błaszyk, Zygmunt Chwieralski, Marian Dominiczak, And-

rzej Falbierski, Stanisław Falecki, Kazimierz Forszpaniak, Walerian Gawalek, Jerzy Grzech, Zenon Hirsch, Bolesław Jankowiak, Leon Jaskułowski, Mieczysław Kaczmarek, Ignacy Kłaczyński, Jan Kopcis, Andrzej Kuczkowski, Jerzy Lis, Zbigniew Ławniczak, Stanisława Małińska, Waleria Morek, Halina Piotrowska, Józef Podsiadły, Leon Potkowski, Janina Ratajczak, Wiktor Ratajczak, Wiesław Romanowski, Edmund Skubiszak, Halina Służewska, Antoni Szczepaniak, Stefan Śniedziwski, Teresa Tykwa, Cecylia Zdzisława Wenzel, Ludwik Wojna, Ryszard Wróbel, Marian Zieliński, Wiktor Ziemkowski.

Zbiórówką Odznaką Honorową wyróżniono: Orkiestrę Dętą Towarzy-

stwa Muzycznego i Kolo Spiewackie „Moniuszko w Śremie.

Następnie w Klubie Odlewnika odbyła się VIII Sesja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Śremie. Uroczysty charakter obrad związany był z uczczeniem 41-rocznicy Manifestu Lipcowego. W okolicznościowym wystąpieniu przewodniczący MGRN Mieczysław Hologa zaakcentował dorobek Ziemi Śremskiej i jej mieszkańców w rozwoju życia gospodarczego, kultury i oświaty, inwestycji socjalnych itp. Podkreślił również ważki udział mieszkańców miasta i wsi w realizacji długofalowego programu miejsko-gminnych obchodów 40-lecia PRL. Wyraził wszystkim obywatelom, którzy społecznie i z sukcesem program realizowali, serdeczne podziękowania w imieniu Rady Narodowej.

W trakcie Sesji dokonano odznaczeń i wyróżnień:



Fot. K. Jurga
Obywatele wyróżnieni Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ziemi Śremskiej”

Uchwałą Rady Państwa

Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. odznaczeni zostali Ob. Ob. Długi Józef, Duszcak Bronisław, Górkiewicz Marian, Jankowski Jan, Jaskulowski Leon, Matuszak Kazimierz.

Uchwałą Rady Państwa

odznaczeniami państwowymi odznaczeni zostali Ob. Ob.:

Ciolek Stanisław — KKOOP — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Szafranski Jerzy — Złoty Krzyż Zasługi, Stachyrak Barbara — ZKZ, Safinowska Halina — ZKZ, Włodarkiewicz Jan, SKZ, Stencel Włodzimierz — BZK, Chwieralska Ewa — BKZ, Tomaszewski Stanisław — BKZ.

Ministerstwo Finansów przyznało Złotą Odznakę

„Za Zasługi dla Finansów PRL” — Ob. Łącznej Janinie

Prezes Rady Ministrów — przyznał odznakę honorową

„Zasłużony Pracownik Państwowy” — Ob. Jawarowicz Marii
Dyplomy uznania z okazji 40-lecia PRL — przyznane przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu otrzymali:

Ob. Balcerowicz Edward

Ob. Dominiczak Marijan

Ob. płk. Wróbel Ryszard

51 osób udekorowano Medalami 40-lecia PRL, 13 Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

W części artystycznej wystąpiła Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Kurpińskiego pod dyktando Stefana Rachonla i znani artyści scen poznańskich i warszawskich.

ape.

41 lat z białą-czerwoną szachownicą

42 lata temu, na radzieckiej ziemi z inicjatywy Związku Patriotów Polskich przystąpiono do organizacji oddziałów Wojska Polskiego, które wraz z Armią Radziecką wzięły czynny udział w walkach o wyzwolenie Polski i wniosły poważny wkład w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Tak rodziło się Ludowe Wojsko Polskie, a w jego składzie także i ludowe lotnictwo.

Zręby Ludowego Lotnictwa Polskiego zaczęto budować w lipcu 1943 r. w dalekim Grigoriewskoje. Stąd wojenne drogi powiodły pułki lotnicze „Warszawa” i „Kraków” do kraju, aby w sierpniowe dni 1944 r. zadokumentować swą obecność na froncie nad Wisłą i w rejonie Warki, walcząc u boku radzieckich towarzyszy broni. Walczyli wspólnie o ludową, demokratyczną Polskę. Ofiarnie uczestniczyli w walce o wyzwolenie Ojczyzny, o jej sprawiedliwe granice, nieśli ważki, liczący się

wkład w historyczne zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim. Nie zabrakło także lotników w walce o umocnienie władzy ludowej, na froncie odbudowy i socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju.

Dziś nowe lotnicze pokolenia przejmują stery samolotów i odpowiedzialność za przyszłość lotnictwa, jego rozwój, nowoczesność i siłę.

Wydarzenia z tamtych dni są już dla nich historią, znaną z podręczników szkolnych, wspomnień weteranów czy dokumentów zachowanych w muzeach.

41 lat Ludowego Lotnictwa Polskiego obejmuje ważny i przełomowy okres w naszych dziejach narodowych. Poglębianie wiedzy o tym okresie w szerokim tego słowa znaczeniu (zwłaszcza wśród młodzieży) zapewnia wzrost świadomości historycznej, służy sprawie patriotycznego wychowania.

W.

PREZENTACJE

PRZEJECHALI MILIONY KILOMETRÓW

Ostatnio złożyłem wizytę w śremskiej Zajeźdni Samochodowej „PEKAES”, jednej z pięciu w kraju baz Spółki Akcyjnej „AUTO-TRANSPORT” w Warszawie. Po zajeźdni oprowadzał mnie z-ca dyrektora mgr inż. Jacek Bittner informując, że śremska baza powstała w kwietniu 1979 r. Załoga liczy obecnie 800 osób, w tym 100 kobiet. Mam możliwość obejrzeć warsztat elektryczny, obróbki mechanicznej, lakiernię; nowoczesne kanały do przeglądów i napraw taboru samochodowego. Wszędzie ład i porządek oraz zapracowani ludzie. Oglądam magazyny: techniczny i skład konsygnacyjny z włoskimi częściami FIATA i serwis części francuskich firm „TRAJLOR”. Inż. Bittner podkreśla, że są tu zawsze wszystkie części, jakie potrzebne są do naprawy. Samochody ze śremskiej bazy mają wysoki wskaźnik sprawności. Dzięki temu w ubiegłym roku kierowcy z zajeźdni przejechali po drogach Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej ponad 21 milionów kilometrów.

Zakładem od kilku lat kieruje mgr Leszek Osiecki, a pracuje w nim od czasu jego powstania. Zwróciłem się do dyrektora z pytaniami na temat taboru samochodowego, la-

dunków, przeglądów i napraw oraz warunków pracy i socjalnych załogi. A oto szersza wypowiedź mgr L. Osieckiego.

„W bazie jest ponad 250 samochodów i ciągników typu IVECO-FIAT z naczepami skrzyniowymi, chłodniczymi, meblowo-ubraniowymi i przyczepami. Nośność samochodów wynosi przeważnie 20 ton. Przejeżdżają one kilka tys. kursów rocznie. Każdy samochód ma przebieg ok. 100 tys. km w roku i ma poza przeglądami technicznymi, okolicznościowymi naprawami, jedną naprawę główną. Nasze samochody m.inn. przewożą mrożonki, warzywa, koninę, drobnicę, wyroby przemysłowe oraz eksponaty na międzynarodowe targi handlowe. W zajeźdni zatrudniamy ponad 400 kierowców i I kategorię prawa jazdy. Wymogiem jest również znajomość przynajmniej jednego z języków zachodnich. O bardzo dobrym poziomie kwalifikacji zawodowych kierowców niech świadczy fakt, że stale powiększa się grupa wyróżnionych międzynarodową odznaką I.R.U. (Międzynarodowy Związek Przewoźników Drogowych) mający siedzibę w Genewie. Np. w ubiegłym roku odznakę tę otrzymali: W. Makarski, B. Żuk, W. Gizowski, Fr. Wieczorek, T. Mikulski. Na-

tomiast za najlepszych kierowców naszej bazy w 1984 r. uznano — St. Biellę, J. Kielbasę i W. Gruszczyńskiego.

Poza kierowcami dużą część załogi, bo prawie 200 osób stanowią pracownicy obsługi technicznej. Nasza śremska stacja obsługi jest jedną z największych wśród 5 baz „AUTO-TRANSPORT — S.A.". Nie sposób podać nazwisk wszystkich wyróżniających się pracowników, ale kilku z nich pragnę wymienić: T. Łagodę, M. Figiela, Z. Burzyńskiego, J. Frąckowiaka, T. Krawczyka, G. Koniecznego, L. Kozłowskiego, R. Błaszyka. Formą uznania dla dobrej pracy całej załogi jest przyznanie nam właśnie 150 nowych samochodów IVECO-FIAT, które w bieżącym półroczu wchodzi już do eksploatacji.

Dziedzinę spraw socjalno-bytowych ocenia się u nas za dobrze rozwiniętą. Mamy własną stołówkę, bufety, hotel dla kierowców. Dysponujemy ośrodkami wypoczynkowymi w Krynicy, Morskiej, Węgorzewie i Ośnie Lubuskim.

Rocznie śremska zajezdnia wnosi opłatę do budżetu miasta w wysokości 3 mln. zł, uiszczając opłatę drogową. Przekazaliśmy także ponad 3,5 mln. dotacji na budowę ul. Staszica. Wielu śremskich fachowców — mężczyzn i kobiet ma w naszej firmie zatrudnienie. Dla gospodarki narodowej zarabiamy wiele, dewiz".

Dziękuję za interesującą rozmowę

Gabriel Jasiński

Żniwny trud

Oto garść informacji o zadaniach śremskiego rolnictwa w tegorocznej akcji żniwnej.

Do zbioru u rolników indywidualnych jest ok. 4.450 ha zbóż, 114 ha rzepaku ozimego oraz 25 ha grochu. W RSP — 1.803 ha zbóż i 213 ha rzepaku. PGR-y mają do zbioru 390 ha zbóż i 51 ha rzepaku.

Zboża zbierane będą 43 kombajnami i 120 snopowiazkami. W końcu lipca zakończono już pomyślnie zbiór rzepaku.

Główny ciężar zabezpieczenia technicznego przypada na SKR-y i POM. Do skupu z tegorocznych żniw zaplanowano 2.800 ton zbóż i 202 t. rzepaku.

Wzorem lat ubiegłych został powołany przez naczelnika Miasta i Gminy sztab żniwny, kierujący całością prac związanych z akcją żniwno-omłotową. W skład sztabu wchodzi przedstawiciele rolników indywidualnych, RSP, SKR, GS, ZSL i Rady Narodowej.

inż. Krystyna Jankowiak

Ulica 1 MAJA oddana do użytku

W przeddzień 22 lipca br. 8-osobowa brygada Mariana Gabrysiaka z RDP — Puszczykowo, Kierownictwo Grupy Robót w Żabnie ukończyła układanie nawierzchni asfaltowej na 800 metrowym odcinku nowego przebiegu ul. 1 Maja. Tym samym miasto zyska dobrze pomyślaną wewnętrzną arterię dojazdową do Osiedla Jeziorany. Inwestycja ta (koszt 40 mln. zł) w realizacji napotkała na liczne problemy techniczne z uzyskaniem specjalnego przydziału ok. 800 ton masy asfaltowej włącznie.

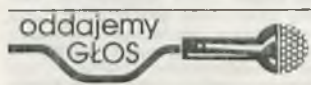
Nowy odcinek ulicy przecina tory kolejowe w pobliżu kregielni TKKF. I w tym miejscu ustawione zostały tylko znaki „STOP". Przy czym mimo zatrzymania się pole widzenia w lewo i prawo jest bardzo ograniczone. Ma być także zainstalowana sygnalizacja świetlna na przejeździe. Jak dowiedziałem się od Z-cy naczelnika inż. Andrzeja Ratajczaka, UMG wystąpił zdecydowanie do Oddziału Drogowego PKP w Lesznie o wykonanie na przejeździe rogatek (szlabanów). Okazuje się,

że PKP nie widzi potrzeby takiego zabezpieczenia. Podobno brak ludzi do obsługi zapór, a szlak kolejowy nie jest aż tak obciążony. Zalecono maszynistom zmniejszyć szybkość w pobliżu skrzyżowania torów z ulicą. Ale panowie kolejarze z OD PKP w Lesznie — co za różnica czy „maluch" spotka się z lokomotywą jadącą 15 lub 100 km/godz. Chce przypomnieć, że przed kilku laty w tym miejscu zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Czy potrzebna jest jeszcze więc jedna tragedia, by papierkowe argumenty PKP znalazły się prędko w koszu?

Sprawa w tym względzie jest b. pilna, gdyż ul. 1 Maja będzie niedługo (po zamknięciu ul. Kilińskiego) eksploatowana podwójnie. Należy się spodziewać, że i służba ruchu drogowego RUSW w Śremie poprzez nasz apel do PKP w Lesznie.

Warto na koniec podkreślić, że oddanie do użytku całości ul. 1 Maja (ostateczny odbiór — 30.IX.85 r.) stanowi realizację przez UMG kolejnego punktu Programu Wyborczego.

ape.



WIELKA woda dla Śremu za 9 lat ?

Woda, jej uzdatnianie, sprawność i wydajność wodociągów są częstym tematem rozmów wielu mieszkańców naszego miasta. Aby przybliżyć problemy z tym podstawowym artykułem konsumpcyjnym przeprowadziłem rozmowę z dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu Zakład w Śremie — inż. Eugeniuszem Wysockim.

Panie dyrektorze, komu, czy czemu zawdzięczać możemy to, że w bieżącym roku — wiosną i latem nie odczuwamy dotkliwego braku wody, jak zdarzało się to systematycznie w poprzednich latach?

E. W. To, że w tym okresie nie występują częste wyłączenia wody zawdzięczamy w dużym stopniu korzystnym warunkom atmosferycznym tzn. dużym opadom deszczu, a jak wiemy w czasie dłu-

gotrwałej suszy olbrzymie ilości uzdatnionej wody pitnej używa się do podlewania przydomowych ogródków i na inne niekonsumpcyjne cele. Pragnę zwrócić uwagę, że dzienna produkcja wody z miejskiego ujęcia wynosi od 9.000 do 10.000 m³ przy zdolności uzdatniania jej do konsumpcji 5.400 m³ na dobę. Pomimo jednak wielu wysiłków ze strony przedsiębiorstwa woda ta zawiera dość duże ilości manganu, którego dotychczasowymi środkami i metodami uzdatniania nie da się zniwelować.

Co w tej sytuacji robi się w kierunku nowych inwestycji, nowych ujęć wody i jej uzdatniania?

E. W. Poszukiwania nowych złóż wodonośnych prowadzone są w rejonie Karczwa i opracowujemy równolegle z tym

założenia techniczno-ekonomiczne przyszłych „nowych ujęć. Wg wszelkich planów i programu działania budowę tej inwestycji rozpocznie się w roku 1987, a zakończy się w 1994 r. Koszt wg wstępnych obliczeń wyniesie od 700 mln. do 1 mld. złotych. Docelowa zdolność produkcji ujęcia wyniesie 38.000 m³ na dobę, czyli czterokrotnie więcej, ile produkuje się obecnie.

Bardzo poważnym mankamentem w naszym mieście, jest także przestarzała sieć wodociągowa. Ulega ona częstym awariom i mimo natychmiastowego przystąpienia ekip remontowych do napraw, przerwa w dopływie wody do mieszkań trwa długo.

A jak kształtuje się spożycie w ciągu doby, na jednego mieszkańca?

E. W. Spożycie wynosi w naszym mieście 375 litrów i jest wyższe od średniej krajowej i wojewódzkiej. Bardzo poważnym mankamentem w marnotrawstwie uzdatnionej już wody pitnej, o czym już wspominałem jest masowe podlewanie ogródków przydomowych, mycie samochodów i te nieszczęsne spluczki, krany itp., którymi przez całą dobę dziesiątki, setki, tysiące litrów wody wycieka bezużytecznie. Pragnę tu jednak zwrócić uwagę, że pracownicze ogródki działkowe są również podłączone do miejskiej sieci wodociągowej, ale czerpią

wodę nieuzdatnioną. A tej mamy pod dostatkiem.

A może na brak nawyku oszczędzania wody pitnej wpływa niska cena za jej pobieranie?

E. W. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze płacą 9.80 za 1 m³, mieszkańcy indywidualni 0.60 zł za m³. Koszt produkcji jednego metra sześciennego wody wynosi 12 zł. Widzimy więc, że ceny nie są zbyt wysokie na tyle, by stanowiły motywację do nawyku oszczędzania.

Korzystam w związku z tym z okazji i apeluję do zakładów pracy, mieszkańców naszego miasta o oszczędne gospodarowanie wodą pitną, o naprawę spuszek, kranów i innych punktów czerpania wody. Wpłyńcie to wydatnie na to, że woda zawsze popłynie z chwilą otwarcia kranu, dla rzeczywistych, codziennych potrzeb.

Pamiętajmy, że wielka woda w Śremie będzie dopiero za 9 lat.

Rozmawiał
Stanisław Falecki

Przykłady innowacji technicznych w odlewni żeliwa

Odlewnia Żeliwa w Śremie posiada już kilka patentów na wynalazki i praw ochronnych na wzory użytkowe..

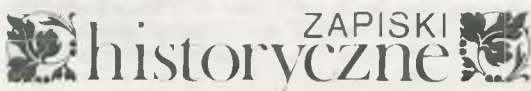
Przykładowo niedawno został opatentowany wynalazek na „Sposób prowadzenia biegu żeliwiaka kampanijnego”, którego twórcami są: Alfred Babczyk — Dyrektor Odlewni Żeliwa; Janusz Brzuskiwicz — Kierownik Wydziału Centralnej Wytapialni; Jerzy Dobrowolski — z-ca Kierownika Wydziału Centralnej Wytapialni; Ryszard Szwarc — Kierownik Sekcji.

W wyniku zastosowania wynalazku uzyskuje się dotychczas roczne efekty ekonomiczne w wysokości ok. 5.500.000,— zł, które wynikają z oszczędności na koszcie wywozu od-

padów, oszczędności roboczogodzin i materiałów. Zastosowanie wynalazku poprawiło warunki BHP, oraz podwoiło w odlewni zdolność wytwarzania ciekłego żeliwa.

Prawo ochronne na wzór użytkowy pt: „Kadz odlewnicza”, którego twórcami są: Jerzy Dobrowolski — z-ca Kierownika Wydziału Centralnej Wytapialni; Bronisław Napierała — Kierownik Oddziału; Bronisław Ginter i Marian Marciniak — murarze dają roczny efekt ekonomiczny w wysokości ok. 820.000,— zł, wynikający z oszczędności masy formierskiej i obniżki kosztów braków.

inż. E. Działoszyk



Szkoła o zapomnianej historii

W krótkiej treści niniejszego artykułu, która w pewnej części może stanowić także historię śremskich wydarzeń z lat międzywojennych, jak dotychczas nigdzie dotąd nie publikowanych, mam zamiar odtworzyć jedynie z pamięci i tym sposobem przybliżyć czytelnikowi „Głosu Śremskiego” — szczególnie młodzieży, fakty z przed ponad 50 lat, które z pewnością zatarły się już w pamięci śremskiego społeczeństwa. Nie będzie to jednak historia w całej pełni, bo taką zająć się winni co prędzej zawodowi historycy i literaci. Dam tylko mały jej skrót.

W różnych krajach Europy, a także i świata, gdzie istniał i istnieje obowiązek powszechnej służby wojskowej — tysiące Polaków nie gdzie indziej, a właśnie w Niepodległej już Polsce odslużywało ją w latach 1918-1939. Dla jednych był to zwykły, powszechny — obywatelski wobec Ojczyzny obowiązek. Dla innych zaś upodobanie i przede wszystkim honor. Takich właśnie honorowych z upodobania, ale ochotników potrzebowała wówczas, młoda jeszcze, bo zaledwie krótko po odzyskaniu Niepodległości — Odradzona po 123 latach niewoli Polska. Oczywiście, by Niepodległość ta, wywalczona polskim orężem mogła na długie lata być trwałą, kraj posiadać powinien armię prężną, doborową z niezawodną kadrą zawodową. Ta też już na przełomie lat trzydziestych, w ówczesnej armii polskiej II Rzeczypospolitej krystalizowane zostały niemal w całej pełni oficjalne poglądy władz wojskowych na szkolenie tak potrzebnych, nowoczesnych kadr. Równoległe więc z rozwojem różnego rodzaju broni i służb, dokonano poważnego wysiłku w zakresie dokształcania w pierwszej kolejności, kadr służby zawodowej z okresu powstańczego i I wojny światowej.

Kadry te, jak dotychczas szczupłe i poważnie już zaawansowane wiekiem, jak się okazało, w nowoczesnie przekształcaną, o dużym już postępie naukowym i technicznym armii, właściwej i wymaganej roli w całości nie spełniały. Tak więc ówczesnie odpowiedzialny mini-

ster, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki mając to na uwadze, rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych — Departament Szkolenia Kadr — tytułem próby, w roku 1928 powołuje szkołę nowego typu, dotychczas nikomu nie znaną i nie wiadomo na jakich wzorach opartą — „Szkołę Podoficerską dla Młodoletnich nr 1 w Koninie”.

Zaś już w dwa lata później, ale dla innego rodzaju broni zostaje powołana — Szkoła Podoficerska dla Młodoletnich Lotnictwa w Bydgoszczy. W roku 1931 w miejsce rozwiązanej sześciomiesięcznej Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty — powstaje Szkoła Podoficerska Piechoty dla Młodoletnich nr 2 w Grudziądzu, którą po rocznym okresie szkolenia w roku 1932 przeniesiono do Śremu, na miejsce zlikwidowanej jednorocznej Szkoły Podchorążych Rezerwy nr 7. Po za tym w roku 1932 powstaje następna — czyli trzecia już z kolei — Szkoła Podoficerska Piechoty dla Młodoletnich nr 3 w Nisku.

W późniejszym okresie powołano jeszcze: Centralną Szkołę Podoficerską dla Młodoletnich Korpusu Ochrony Pogranicza w Osowcu, oraz kompanie: Podoficerską dla Młodoletnich Saperów w Modlinie — Człogów i Broni Pancernej w Przemyślu i Żurawicy. Jak widzimy szkoła nr 2; czyli śremska — ścisły swój początek miała w Grudziądzu, z tym że pierwszy ochotniczy nabór kandydatów na uczniów i ich zaciąg powierzono w sierpniu 1931 roku urzędującej już od trzech lat szkole konińskiej.

Początkowym miejscem zakwaterowania SPPM Nr 2 w Grudziądzu były żołnierskie koszały 66 pułku piechoty, opuszczone przez rozwiazaną SPZP. Szkołę Nr 2 (śremską), powołano rozkazem dziennym Ministerstwa Spraw Wojskowych — Nr 27 z dnia 31 sierpnia 1931 roku. Pierwszym jej komendantem został major Franciszek Wielgut. W początkowej fazie organizacyjnej w skład komendy szkoły wchodziło: 5 oficerów — 12 podoficerów — 5 wykładowców cywilnych z wyższym wykształceniem, oraz 3 pracowników administracyjnych. Szkoła, jako

jednostka samodzielna bezpośrednio podlegała MSW — Departament Szkół Wojskowych. Prowadziła własną działalność gospodarczą, żywnościową i mundurową wg tabeli „S” czyli szkolnej. Funkcję dowódcy kompanii powierzono kapitanowi Włodzimierzowi Dudzie — zaś dowódcami plutonów zostali: kpt. Adam Bobiński, por. Józef Rzeckowski, por. Leon Gnatuski. Skład kompanii stanowiło: 4 oficerów i 11 podoficerów. Szkoła śremska w pierwszym roku szkolnym 1931/1932 wcieliła do 1 kompanii 135 kandydatów na uczniów pochodzących z zaciągu ochotniczego, z których już w pierwszych tygodniach nauki na skutek zdrowia i nie wytrzymującego próby wysiłku fizycznego zwolniono 27, przyjmując w to miejsce taką samą ilość nowych uczniów po dorywczo przeprowadzonym konkursowym egzaminie. Z tego rocznika szkołę ukończyło 90. Rok szkolny 1931/1932 rozpoczął się w pierwszych dniach września i trwał do 15 lipca.

Ostatnie sześć tygodni szkoły (kompania) spędzała na obozie letnim w Grupie Górnej, doskonaląc na pomorskim poligonie ćwiczebny nabyte praktyczne umiejętności z zakresu wyszkolenia bojowego, strzeleckiego, terenoznawstwa, gazoznawstwa, pionierstwa, nauki o bronii i wychowania fizycznego. Po powrocie z ćwiczeń do garnizonu, uczniowie rozjechali się do domów na letnie wakacje z informacją o przeniesieniu szkoły do Śremu. Okres ferii letnich przy udziale personelu szkolnego i instruktorskiego wykorzystano na przelokowanie szkoły na nowe miejsce zakwaterowania i to w takim tempie i terminie, że w sierpniu 1932 r. zaczęły już działać w Śremie wszystkie jej organizacyjne struktury, włącznie z przeprowadzeniem nowego ochotniczego werbunku kandydatów, nie tylko do szkoły śremskiej, ale i nowopowołanej — szkoły nr 3 w Nisku. Pierwszego września 1932 r. — rok szkolny rozpoczął się dwoma kompaniami: młodszą czyli pierwszą kpt. Adama Bobińskiego i starszą czyli drugą kpt. Włodzimierza Dudy. Nowym komendantem

szkoły w tym czasie został znany już śremskiemu społeczeństwu, wypróbowany — twardego charakteru żołnierz — pplk. Wilhelm Popelka, niedawny jeszcze kdt Szkoły Podchorążych Rezerwy. Wraz z pułkownikiem pozostała też na miejscu część jego dotychczasowej kadry instruktorskiej.

Do prac dydaktycznych nauczania ogólnego, pośpiesznie zaangażowano nauczycieli miejscowych z dyplomami magisterskimi. I teraz już tu właśnie w Śremie charakter szkoły nabierał zaczął właściwego i zasadniczego znaczenia. Bo tam, w Grudziądzu w tłumie innych szkół i wojskowych jednostek — szkoła prawie nie była widoczna. To też nauka tu przy wzmożonej dyscyplinie i w innych już jak w Grudziądzu warunkach, a w ferworze napiętych zajęć i szkolnych obowiązków nie dostrzeżono nawet, jak przyszły roczne egzaminy i letni obóz. Tym razem poligonem doświadczalnym było znane szerokiemu ogółowi słynne poznańskie „Biedrusko”, gdzie szkoła rywalizowała z bratnią szkołą konińską. A potem znowu sześciotygodniowe wakacje. Kompania kpt. W. Dudy z trzema już, a kpt. A. Bobińskiego dwoma srebrnymi galonami na rękawach wyjściowych mundurów. W czasie wakacji (a jest już rok 1933), kiedy uczniowie przez sześć letnich tygodni rozkoszują się słońcem, kadra szkoły nie próżnuje. Ma w tym czasie pełne ręce roboty. Następuje trzeci już z kolei w historii szkoły — ohotniczy werbunek, a potem zaciąg nowych kandydatów na uczniów. Oczywiście w kwalifikowaniu ich, jak zawsze ma swoje znaczenie nie tylko zdrowie i wybitna sprawność fizyczna, ale i także umysłowa. Czuwają już nad tym specjaliści nauczyciele i odpowiedzialni wojskowi lekarze. Tym razem w ohotniczym naborze chodzi nie o jedną a właśnie dwie kompanie, zwane pierwszymi rocznikami, które w pierwszym roku szkolnym nościć będą na rękawach mundurów jeden, długości 7 cm. srebrny galon.

1 września 1933 roku — szkoła staje do uroczystego otwarcia roku szkolnego w szuku batalionowym, w pełnej swej krasie i okazałości. Jest wreszcie pełny jej stan tzn. 4 kompanie — tyle ile pomieścić mogą śremskie żołnierskie koszary i tyle ile przewidywał statut szkoły.

A potem już jak w każdej innej szkole — szkolna nauka i wytrwała niestrudzona praca. Szczególnie uczniów trzeciego roku szkolenia, których tłem pełnej żołnierskości stała się uroczysta przysięga na wierność Ojczyźnie. Stoją więc we wrześniu 1933 roku młodzi — bo zaledwie 18-letni chłopcy w pełnym bojowym rynsztunku, przy udziale licznie zebranego miejscowego społeczeństwa i na komendę do „przysięgi” i posłuszni rozkazowi podnieśli dwa palce prawej ręki do góry i prawie ze łzami w oczach w obliczu bojowego sztabu powtarzali równo, jak jeden i twardo jak stal, dyktowaną ratę przysięgi, której pierwsze słowa niczym nie zmaczone — jak kamienna skala w swej treści brzmiały „Przysięgam”.

Odtąd każdego już roku, wrzesień stał się miesiącem żołnierskiej przysięgi śremskiej szkoły, zaś sierpień miesiącem ohotniczego wer-

bunku kandydatów na uczniów. A trzeba przyznać, że gosiło się tu corocznie z całej Polski tysiące młodych chłopców pragnących wnieść służbę umiłowanej przez nich Ojczyźnie. Niestety przyjmowano ich tu niewielu. Nie więcej jak 140, lub zależnie od okoliczności 280.

I tak szkoła wkroczyła w trzeci już rok szkolny, który dla pierwszych był ostatnim rokiem szkolenia — czyli instruktorskim. Rok 1934 zapisał się w szkole nowymi wydarzeniami. Po końcowych rocznych egzaminach, obóz letni w Mostach II nad Niemnem. A tam — 20, 30 i 40 kilometrowe marsze i ćwiczenia bojowe połączone z samodzielnym już dowodzeniem. Po powrocie do garnizonu zasłużone wakacje. Dla najstarszych po raz ostatni. A po nich pierwsza w historii szkoły uroczysta promocja — awanse, wręczenie świadectw i odznak absolwenta, przydziały pułkowe. Z kwalifikacjami instruktorskimi w rękę pozostało słowo ostatnie: żegnaj szkoło.

Opuszczając więc mury szkoły uśmiechnięci pierwsi jej absolwenci z niesamowitą dumą, że przetrwali, że tutaj właśnie wykuli sobie przez trzy jakże pracowite lata drogę swej życiowej przyszłości, że dopiełi celu życia i młodzińskich marzeń, że stali się nie tylko starsi, ale napewno mądrzejsi, uzbrojeni w patriotyczne charaktery których szkoła była kuźnią.

Wreszcie, że stali się teraz w Wojsku Polskim jego nowoczesną kadrą. Wypuszczając już teraz co roku, (nieco później w zmienionej trochę formie), aż do 1939 r. nowych absolwentów, którzy z absolwentami szkół: Konina, Niska, Bydgoszczy, Osowca, Modlina, Przemyśla i Żurawicy stawiali się chlubą Polskiego Wojska w okresie międzywojennym i złożonej w śremskiej szkole żołnierskiej przysięgi, dotrzymali jej nie tylko w czasie pokoju i w wojnie obronnej 1939 roku, ale w całej II wojnie światowej, na wszystkich jej frontach, tam gdzie przeznaczył ich wspólny, odpowiedzialny wobec Ojczyzny żołnierski los.

Jak wspomniano już, okres szkolenia w szkole trwał trzy lata, z przejściem pod koniec (po uświadomieniu szkolenia i zwiększających się potrzeb) na okres dwuletni. Na przestrzeni lat 1931/1939 promowano 950 absolwentów. Ponadto z ohotniczego naboru w roku 1938 — 413 uczniów szkoły nie ukończyło. W ostatnich dniach sierpnia 1939, tj. krótko przed niemiecką napaścią na Polskę szkół z wymienioną ilością uczniów ewakuowano do Niska. Tam w pierwszych dniach września szkołę rozwiązano, a jej uczniów po zaprzysiężeniu wcielono do regularnej armii polskiej.

Wychowankowie szkoły w okresie międzywojennym byli cenionymi instruktorami i wychowawcami żołnierzy czynnej armii przedwrześniowej. Na nich to bowiem oparte było bezpośrednie szkolenie pojedynczego żołnierza - sekcji - działu - drużyny, a czasami nawet plutonu. Imponowali swoją żołnierską postawą, posiadając wysokie morale. Byli doskonałym materiałem do zawodowych szkół oficerskich. Ich umiejętności i szeroka wiedza oraz patriotyczne zaangażowanie się w służbę było wysoko cenione przez przełożonych i podwładnych. W codziennym żołnier-

skim życiu i trudzie, przykładowie odnosili się do podwładnych ich trosk i niekiedy rodzinnych potrzeb. Uczyli ich nie tylko żołnierskiego rzemiosła, ale obyczajów, towarzyskich manier, kulturalnego zachowania, poszanowania starszych, potrzebnej dyscypliny wojskowej i respektu do przełożonych. W czasie wojny obronnej 1939, jako najmłodszy dowódcy byli razem wśród tych, których wychowali. Zawsze z nimi w pierwszych szeregach — najwięcej narażeni na śmierć.

Dzieliли wspólnie trud wojenny na wszystkich jej frontach i w długiej jenieckiej niewoli. Po wojnie znaczna część wychowanków służyła w L.W.P., osiągając różne stopnie — do generalskich włącznie. Duża też część zajmowała bardzo odpowiedzialne stanowiska w gospodarce narodowej.

W 1983 roku na szczeblu Stołecznego Województwa Warszawskiego w Warszawie, przy Zarządzie ZBoWiD zawiązało się „Środowisko Szkół Małoletnich — uczestników wojny obronnej 1939 roku” — z wydzielonym kołem nr 2 w Śremie. Środowisko w swej działalności zamierza utrzymać więź ze społeczeństwem ziemi śremskiej i popularyzować wiedzę o polskim orężu i o chlubnych czynach wychowanków w czasie ostatniej wojny. W minionym 40-leciu wychowankowie b. szkoły spotkali się dwukrotnie w Śremie na koleżeńskich zjazdach, oraz jeden raz na grupowych wczasach wojskowych w Myszkowcach bieszczadzkich, gdzie powołany został Społeczny Komitet Budowy Tablicy Pamiątkowej. Tym symbolem środowiska, które liczy około 140 żyjących jeszcze w kraju i za granicą absolwentów, zamierza uczcić pamięć wychowawców i wychowanków szkoły, którzy w obronie Ojczyzny i Niepodległości, jako najmłodszy żołnierz i dowódcy zapłacili cenę najwyższą oddając swoje życie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły było:

1. Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej
2. Wiek — 15—17 okres trzy letni, 17—19 lat okres dwu letni
3. Zdanie egzaminu konkursowego i psychotechnicznego
4. Nieprzeciętne zdrowie i wybitna sprawność fizyczna
5. Odpowiednia budowa ciała i badania wytrzymałościowe
6. Wzrost — minimum 1,6 m.
7. Narodowość polska
8. Świadectwo moralności
9. Świadectwo lekarskie
10. Zezwolenie rodziców.

Antoni Banachowski

ABSOLWENT

I promocji

Sz. PPM nr 2 w Śremie

Redakcja dziękuje p. Antoniemu Banachowskiemu za przygotowanie i udostępnienie do druku materiałów wspomnieniowych.

Jednocześnie informujemy, że uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich nr 2 w Śremie odbędzie się 1 września br. o godz. 12.00 na Placu Pamięci Narodowej.

kalendaryz REGIONALNY

1865 r. — załnsztalowane zostały w Śremie trzy pierwsze, naftowe latarnie uliczne.

1895 r. — Felicja Szczerbińska założyła w Śremie Szkołę gospodarstwa kobiecego i pracy domowej dla dziewcząt polskich (placówka istniała do 1915 r.).

1905 r. — w Kole Śpiewackim zawiązał się oddział żeński, którego kierownictwo i dyrygenturę przejęła Helena Salacińska.

1945 r. — powstał śremski oddział Polskiego Związku Wędkarskiego

1955 r. — w Śremie gościli uczestnicy „Spływu wodami Polski do granicy pokoju”. Impreza zorganizowana została dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów.

ape.

„Myśli

złote... szare... srebrzyste.”

— Malpa ma jeszcze szansę zostać człowiekiem. A jaką szansę ma człowiek?

— Najdoniejsze odkrycie uczynił człowiek, gdy stwierdził, że należy się ubrać

— Każdy żyje i umiera tylko raz, ale jeśli swoje życie przeżył dobrze i uczciwie, to raz wystarczy.

Wybrał: YF.

Rzadko które miasto posiadało tak bogate i różnorodne zasoby wód jak Śrem. Bo i rzeka Warta i kilka różnej długości odcinków Starej Warty, której najdłuższy przepływał z terenów obecnego parku przez staw pod III mostem i dalej brzegiem lasu mechlińskiego zbliżał się do rzeki. Istniały jeszcze stawy pod I i II mostem, a ponadto różne „oczka”, jeziora i popowodziowe rozlewiska rozsiane wokół miasta, najgłębszej za Kawczem i na pastwiskach pod Zbrudzewem. Napisałem o s i a d a ł o; dzisiaj bowiem na skutek utworzenia kanału ulgi pod III mostem i obwałowania całej rzeki — zasoby wody znacznie się zmniejszyły.

Pomimo tylu akwenów, Śrem nie miał urzędzonego kąpieliska. Każdy kąpał się gdzie chciał, nigdzie bowiem nie tkwiła tablica z napisem „kąpiel wzbroniona”. Musi więc zastanowić istnienie nazwy ul. Łazienkowa. Skąd się wzięła, gdzie te łazienki? Otóż były łazienki, jeszcze przez jakiś czas po odzyskaniu niepodległości. Znajdowały się na Warcie blisko tartaku z dojściem ul. Małą Łazienką. Posiadały osobne kabiny do rozbierania, a na odpowiedniej głębokości drewnianą podłogę. Obok istniała wypożyczalnia na godzinny zgrabnych, niezbyt ciężkich łódek malowanych na różne kolory.

W 1929 r. któryś z rajców miejskich wpadł na pomysł, ażeby urządzić kąpielisko na Starej Warcie. Pomysł ten wyśmiali ówczesne „Wiadomości Śremskie”, umieszczając w jednym numerze świetną karykaturę Fl. Dresherńskiego, który przedstawił radę miejską, jak na otwarcie kąpieliska polonezowymi parami brodzi po zarośniętej wodzie, a siedzącą pod brzegiem żaba przypatruje się temu dziwnemu widokowi.

W kilka lat później wyznaczono urzędowo kąpielisko za tartakiem. Zaangażowano nawet ratownika. Był nim znany pływak Ali Woźniak, który popisywał się skokami z mostu do Warty. Nikt jednak nie chciał tam chodzić, jakoś wszystkim było to „z drogi”. Zresztą prawie każdy miał już wła-

sną plażę, do której się przyzwyczaił. Zaczynały się one za garbarnią (obecnie Zespół Szkół Zawodowych) za każdą ostrogą, które nazywaliśmy błonami (niem. Buhne). Coroczny wiosenny przybór wód stale wyrzucał ławice piasku, które stanowiły małą plażę. Mieszkańcy miasta na lewo od mostu lubili chodzić na Kawcze znajdując kąpieliska pomiędzy ostrogami, albo przy większej ławicy piasku na łuku rzeki. W razie wielkiego upału można się było ochłodzić w sporym lasku znajdującym się przy brzegu.

Najbardziej ulubionym miejscem do plażowania dla mieszkańców z okolic Fary był „murzynek” naprzeciw lasu psarskiego, schodzącego do rzeki. Nie wiadomo skąd biorą się takie nazwy i szybko przyjmuje je ogół. Podobno ktoś nazwał to miejsce „murzynek”, bowiem przy samej plaży znajdował się wypalony pień starej, dużej topoli. Pamiętam to zwołone, czarne wypalenisko. Tu była jedyna, wielka plaża śremska. Stanowiła ona piaszczystą nieckę. Atakcją tego kąpieliska był ranny przepływ bydła z Psarskiego na pastwiska nadwarciańskie i wieczorny powrót. Niezapomniany widok sprawiał uoszące się nad wodą rogate głowy skupionego stada, płynącego na drugi brzeg. W okresie okupacji „murzynek” stał się plażą „Nur für Deutsche”. Wprawdzie nie widniał tam ten dyskryminujący Polaków napis, ale nikt z nas nie chciał się znajdować w pobliżu wrogów. Nigdy nie było wiadomo, jak się zachowają i co może nas spotkać. Należało ich unikać. Którejś niedzieli udało mi się złowić za „murzynkiem” wielkiego szczupaka. Był tak duży, że nie mogłem go niczym przenieść, aby nie dojrzały mej zdobyczy plażujący policjanci. Musiałem czekać do zmierzchu, aż plaża opustoszała.

No tak. W tych odległych czasach to i ryby były w rzece. A jeśli chciało się komuś na plaży pić, to po prostu piło się wodę z Warty. Spróbujcie to zrobić dzisiaj!

Marceli Szczepny

NOTY
BIOGRAFICZNE

Dr SEWERYN MATUSZEWSKI

Dr Seweryn Matuszewski należy do grona najbardziej znanych i zasłużonych śremian. Był przykładem wzorowego Polaka, wielkiego patrioty i niezwykle aktywnego społecznika. Bogatą i jakże wszechstronną działalność, a także to, co młot najdroższego, poświęcał Ojczyźnie.

Urodził się 11 IX 1879 r. W młodości w wieku studiował nauki medyczne w Berlinie i Monachium. W tej ostatniej uczelni uzyskał dyplom lekarski i doktorat. Na terenie Niemiec znany był jako aktywny działacz polonijny. Po studiach osiadł na stałe w Śremie, wykonując praktykę lekarską. Równoległe z pracą zawodową, podjął działalność społeczną. Stał się kontynuatorem szeroko podjętej pracy organicznej i patriotycznej, wcześniej realizowanej przez innego wybitnego śremianina ks. Piotra Wawrzyniaka. Oto niektóre dane z bogatej biografii tej niezwykle i zasłużonej dla Śremu postaci.

W 1911 r., po ostrej walce wyborczej wszedł w skład Rady Miejskiej jako czwarty z Polaków. Był to duży sukces, bowiem pozycja Polaków w Radzie była szczególnie trudna wobec wrogiego stosunku do wszystkich co polskie ówczesnego burmistrza Niemca Schorsteina, zmierzającego do ograniczenia do minimum ilości mandatów polskich. W walce o ten mandat walczył z Niemcem Pfeifferem, uzyskując 226 głosów, o 52 więcej od swego konkandydata.

W okresie poprzedzającym I wojnę światową, jak i w czasie jej trwania, odważnie i zdecydowanie występował przeciwko szowinistycznej działalności „Hakaty” oraz różnym formom dyskryminacji Polaków przez miejscowe władze pruskie. Taka postawa przysparzała mu sporo kłopotów i prześladowań ze strony dozoru policyjnego (częste rewizje mieszkania).

To też społeczeństwo śremskie dobrze i szybko musiało poznać jego walory charakteru i obdarzyć pełnym zaufaniem, skoro już w 1912 r. Koło Polskie stawiało go na liście kandydatów na posła do sejmiku pruskiego wierząc, że na tym forum będzie skutecznie i uparcie występował w obronie spraw polskich.

W niedługim czasie został prezesem śremskiego Gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” działającego w Śremie od 1893 r.



Dr Seweryn Matuszewski
1879—1939

i prezesem okręgowym tej organizacji po powstaniu: śremski, kościański i śmigieński.

W 1914 r. wybrany został dyrektorem Banku Ludowego. Funkcję tę pełnił jeszcze przez szereg lat powojennych. Dzięki szczególnym zdolnościom organizacyjnym, instytucję tę postawił na wyjątkowo wysokim poziomie. Doceniły to ówczesne władze, nadając mu 21 VI 1939 r. Złoty Krzyż Zasługi za wybitną działalność na polu spółdzielczości rolniczej i szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, jako kapitan rezerwy został wcielony do wojska niemieckiego. Udało mu się pozostać w Śremie na etacie lekarza garnizonowego (stacjonował wówczas w Śremie batalion 47 pułku piechoty).

Wzrost nastrojów rewolucyjnych w Niemczech i Królestwie Polskim budził wśród Polaków nadzieję na przejęcie władzy po Niemcach, na

odzyskanie niepodległości. Przewidując zbliżenie się tego momentu, dr Matuszewski wraz z innymi polskimi oficerami czyni i konspiracji przygotowania do podjęcia działań niepodległościowych. Wchodzi w skład założonego już w październiku 1918 r. w Śremie Tajnego Komitetu Obywatelskiego. Nazajutrz po rewolucji berlińskiej, w śremskim garnizonie wojskowym zawiązuje się 7-osobowa Rada Żołnierska. W skład jej, poza jednym Polakiem, weszli sami Niemcy. Tajny Komitet Obywatelski zaskoczony niemal wyłącznie niemieckim składem tej Rady słusznie przewidywał poważne zagrożenie. Obawiano się odsunięcia członków Komitetu od udziału w kierowaniu dalszym przebiegiem wydarzeń, także wrogich wystąpień wobec Komitetu ze strony radykalnych elementów Rady. Wydelegowany do Rady Żołnierskiej dr Matuszewski zdołał wynegocjować przeprowadzenie wyborów Rady Robotniczej. W przeprowadzonych 12 listopada wyborach, w składzie Rady znalazło się 7 Polaków na 9 miejsc, w tym także dr Matuszewski. Jednocześnie z wyborem Rady Robotniczej, w Radzie Żołnierskiej nastąpiły zmiany personalne. Po wycofaniu się kilku Niemców, do delegowania Polaków. W wyniku tych zmian organizacyjnych ukonstytuowała się jednolita Rada Robotniczo-Żołnierska na miasto i powiat Śrem, licząca 15 osób, w tym większość stanowili Polacy. Przewodnictwem Rady powierzono dr S. Matuszewskiemu. Brał on następnie udział w organizowaniu takowej Rady w Dalsku.

Tajny Komitet Obywatelski, po zapewnieniu sobie dostatecznie silnych wpływów w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej ujawnił się pod oficjalną nazwą Komitetu Obywatelskiego, przekształcając się po kilku dniach w Powiatową Radę Ludową z dr S. Matuszewskim, W. Szczepkowskim i ks. J. Beisertem na czele.

Rola dr Matuszewskiego w wypadkach, jakie po wybuchu powstania w Poznaniu rozegrały się w Śremie uważana jest za szczególną. Jego umiejętnościom organizacyjnym i dyplomatycznym przyspała należyte wyzwanie miasto, w którym stacjonował silny garnizon niemiecki, bez rozlewu krwi. Dowództwo garnizonu postanowiło poddać się Polakom. Na podjęcie takiej decyzji wpływ wywarł dr Matuszewski w czasie

pertraktacji, jakie miały miejsce w jego mieszkaniu pomiędzy przedstawicielami Rady Ludowej, a dowódcą garnizonu ppłk. Kramrem. Dr Matuszewski przedstawiając beznadziejność oporu wobec dobrze przygotowanych do walki i „przeważających” sił powstańczych, którym z pomocą naddzielała wprowiana już w bojach na terenie Poznania kompania kórnicka, wy-mógł dla Polaków bardzo korzystne warunki kapitulacji. Do zbrojnego starcia planowanego przez dowódcę powstania na 31 grudnia, godz. 6 rano nie doszło. Ppłk. Kramar, ufając słowom dr Matuszewskiego, przekazał na jego ręce klucze do koszar i już 30 grudnia o godz. 22 powstańcy śremscy zajęli je bez jednego wystrzału.

Dr Matuszewski zorganizował następnie sprawne przejmowanie koszar i rozbrajanie Niemców dopilnowując, by w czasie trwania tej akcji żaden oficer niemiecki nie znajdował się na terenie garnizonu i nieopatrzone rozkazem nie spowodował rozlewu krwi. Kilku set rozbrojonych żołnierzy puszczono wolno do domów.

Polacy przejęli znaczne zasoby broni i amunicji, jakie przydatnych w późniejszych walkach na różnych frontach powstania.

W Polsce niepodległej dr Matuszewski był jedną z czołowych postaci na arenie życia społeczno-politycznego miasta. Po ustąpieniu Niemców przejął kierownictwo szpitala wojskowego, podwyższył jego stopień organizacyjny, powiększył przepustowość do kilkuset łóżek. W szpitalu tym pracował przez szereg lat, awansując w międzyczasie do stopnia lekarza-majora.

Od 1921 r. przez kilka kadencji pełnił obowiązki przewodniczącego Rady Narodowej. Przez szereg lat był członkiem Wydziału Powiatowego, później Wydziału Krajowego i do wybuchu ostatniej wojny światowej członkiem Wydziału Wojewódzkiego.

Był również jednym z czołowych przywódców Narodowej Partii Robotniczej skupiającej opozycję robotniczą i mającą w Śremie w okresie międzywojennym znaczny wpływ polityczny.

O jego niezwyklej aktywności społecznej

świadczą też pełnienie funkcji prezesa w takich organizacjach jak: Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich i Związek Rezerwistów. Prezesował też śremskiemu Bankowi Ludowemu. W każdej porze niejednokrotnie wstrzymując się od przyjmowania opłat od biedniejszych współrodaków, zdążył z pomocą lekarską.

Zginął 20 X 1939 r. na rynku swego miasta, dla którego poświęcił wszystko, rozstrzelany przez okupantów hitlerowskich.

W 1978 r. — w 60-rocznicę Powstania Wielkopolskiego, uchwałą M-G Rady Narodowej, dawnej ulicy Wyzwolenia nadano nową nazwę — dr Seweryna Matuszewskiego, a na posesji nr 1 tej ulicy umieszczono tablicę pamiątkową.

Kazimierz Zastawny
Przewodn. Komisji Historycznej
i Pamięci Narodowej TMS

Autor wyraża serdeczne podziękowanie p. Olgierdowi Matuszewskiemu z Poznania za przekazanie danych biograficznych o ojcu.

Śremski Ośrodek Kultury proponuje:

po 15.IX. — Recital Mariana Pogasza pt. „Blubry Starego Marycha”, kino „Klubowe”.

23.IX. — „Sztuka Kochania” wg „Ars Amandi” uwidusiła (wykład z towarzyszeniem lutni — tylko dla dorosłych) w wykonaniu IRENY ŚLESZYŃSKIEJ-BUROWIEC — ŚOK.

7,14,21.IX. — „Taneczne soboty” dla młodzieży — Amfiteatr.

Oferta dla wiejskich placówek kultury: Program rozrywkowy ŚOK (zesp. muz. „Kant”, zesp. taneczny, satyra, barwne przezroczka) — czekamy na zgłoszenia.

Podczas tegorocznych dożynków (8.IX, Góra), w programie rozrywkowym, oglądać będziemy kapele „Zza winkła z Nowego Tomyśla.

WYCIECZKI

12.IX. — Wycieczka do lasu — poznanie ziół leśnych i grzybów (grzybobranie) — dla Ligi Kobiet.

29.IX. — Wycieczka do lasu (rowerowa) — program jak wyżej — dla dzieci i młodzieży.

TEATR

25.IX. — Wyjazd do Teatru Muzycznego w Poznaniu na spektakl „Madame Sans-Gene”.

po 15.IX. — Wyjazd do Teatru Nowego w Poznaniu na spektakl dla dzieci pt. „Zając w potrzasku albo Czerwony Kapturek”.

TANIEC

od 15.IX. — Kurs Tańca Towarzyskiego dla dzieci (6—10 lat).

KONKURSY — WYSTAWY

10.IX. — Wystawa prac plastycznych i fotograficznych Klubu Młodzieży Przyrodnika i Dziecięcego Kółka Fotograficznego — Zbiórca Szkoła Gminna w Dalewie.

18.IX. — „Pierwszy jesienny przegląd barwnych przeźroczy”, godz. 17.00, ŚOK.

24.IX. — 18.00 — Klub MPiK Poznań — Rataje: otwarcie wystawy „Malarstwo Jerzego Jurga” ze Śremu organizowanej przez BWA w Poznaniu.

26.IX. — Konkurs przyrodniczy „Wszystko o ptakach” — dla dzieci szkół podstawowych — godz. 16.00, ŚOK.

do 31.IX. — przyjmowanie prac na konkurs fotograficzny pt. „Działalność placówek kulturalno-oświatowych”.

ZAJĘCIA KLUBOWE

8, 15, 22 IX., godz. 15.00 — „Filmowe spotkania z bajkami”.

7, 14, 21 IX., godz. 11.00 — zajęcia plastyczne dla dzieci, — zajęcia w Klubie Młodzieży Przyrodnika.

Po przerwie wakacyjnej wznowiamy stałe zajęcia w kołach i sekcjach zainteresowań: Dziecięce Kółko Fotograficzne

— Klub Młodzieży Przyrodnika

— Dziecięcy Zespół Zabaw Teatralnych

— Młodzieżowy Zespół Teatralny

— pracownia gobelinu i plastyki

— pracownia politechniczna

— zespoły taneczne i muzyczne

Przyjmujemy zapisy do:

— zespołu taneczno-wokalnego (solistki w wieku 10—15 lat)

— programu muzyczno-kabaretowego (solisci, dziewczęta i chłopcy powyżej 15 lat)

— zespołu pieśni i tańca (młodzież w wieku 14—16 lat).

WSZYSTKIE IMPREZY REKLAMOWANE SĄ NA AFISZACH FIRMOWYCH ŚREMSKIEGO OŚRODKA KULTURY I W GABLOTACH NA TERENIE MIASTA

J. K.

SPORT

Zakończyły się rozgrywki Ligi Międzyzakładowej w piłce nożnej w sezonie 1984—1985, organizowane przez Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Mecze odbywały się na Stadionie XXV-lecia PRL w parku. Do końca rozgrywek nie było wiadomo kto zwycięży, gdyż dopiero w ostatnim decydującym meczu Odlewnia Żeliwa wygrała z liderem po rundzie jesiennej, którym był zespół PEKAES „Autotransport” S.A. Zwycięstwo pozwoliło drużynie Odlewni Żeliwa na zrównanie się punktami z zespołem PEKAES-u, a że miała ona lepszą różnicę bramek, zdobyła puchar ufundowany przez Naczelnika Miasta i Gminy w Śremie.

Tabela Końcowa

	Mecze	Pkt.	Bramki
1) Odlewnia Żeliwa	8	14: 2	44: 7
2) PEKAES „Autotransport” S.A.	8	14: 2	24: 8
3) Rejonowa Kolumna Transp. Sanit.	8	7: 9	13:28
4) Woj. Zakł. Transp. Mleczarskiego	8	3:13	8:24
5) Przeds. Gosp. Komun. i Miesz.	8	2:14	5:27

Zakłady Pracy, które chciałyby wziąć udział w następnej edycji Ligi Międzyzakładowej w sezonie 1985—1986, proszone są o zgłoszenie na piśmie do dnia 6 września 1985 r. w Śremskim Ośrodku Sportu i Rekreacji na Stadionie Sportowym w parku.

Andrzej Janowicz

Kąty i zakamarki

W różnych punktach naszego miasta można zaobserwować znaczne uszkodzenia w nawierzchni ulic, co jest zmartwieniem użytkowników jezdni. Być może, że część winy można „zwać” na trudną zimę, ale mamy już pełnię lata, minęło pół roku, a dziur coraz więcej. Złe wrażenie i opinię wywołują z naszego historycznego grodu turyści polscy i zagraniczni, których widzimy w Śremie.

U styku ul. Walki Młodych i Łazienkowej na samym zakręcie, trzy potężne dziury przeszło metrowej średnicy i głębokości kilkunastu centymetrów. Podobny stan nawierzchni istnieje w najbardziej uczęszczanych miejscach miasta, narażonych na największe zużycie. Są to rejony: stacji benzynowej, ul. Targowej, St. Chudoby, Stary Rynek, Piaskowa. Wzorową kolekcję dziur (a właściwie dołów) znajdziemy na ul. Ogrodowej, gdzie budowane są bloki komunalne. Wiele też uszkodzeń jezdni po najróżniejszych wykopach, które czekają „cierpliwie” na wyrównanie. Kto za to odpowiada, kto daje zlecenia na wykonanie napraw? Mieszkańcom i użytkownikom ulic wstyd za służby komunalne miasta!

Obserwujemy też znaczne spustoszenie w drzewostanie naszego miasta. Przecież tej zieleni nigdy nie jest za dużo. Wiele bezmyślnych złamań drzewek i dużych drzew i to w różnych punktach miasta. Przyroda nie potrafi się sa-

ma bronić. Działalnością ochronną wszystkich obywateli winniśmy jej pomóc. Przykładem bezmyślnego działania w tym kierunku to nadmierne sypanie soli w czasie czyszczenia chodników ze śniegu w okresie zimy. Jej pozostałości spływają pod drzewa nieublaganie niszcząc drzewostan. Nie jest to jedyna przyczyna dewastacji zieleni miejskiej. Oto np. jedno z przedsięwzięcia budowlanych, w czasie rozbudowy magazynów wycięło bezmyślnie kilka pięknych świerków i brzoza, a można je było bez trudu przesadzić.

W czasie awarii sieci wodociągowej przy ul. St. Chudoby, pracownicy przedsiębiorstwa wykopali kilkuletni kłon i pozostawili na mrozie. Nie zadali sobie trudu przesadzenia drzewa w inne miejsce. A wydawało by się, że właśnie służby komunalne, są na te sprawy najwięcej uczulone. Szkoda, że w tym wypadku było inaczej.

Obok sklepu warzywnego przy ul. St. Chudoby, właściciel posesji wyrwał i wyrzucił za mur trzy drzewa. Według jego mniemania, przeszkadzały w dostawach towarów do sklepu. Przyzekł posadzić nowe, dotychczas tego nie uczynił! Posadził tylko mizerne kwiatuszki.

Tak się więc zastanawiam, czy ktoś, kiedyś poniósł karę za wandalizm w niszczeniu zieleni w naszym mieście?

K. K.

Czy w Śremie powstanie zespół folklorystyczny?

Tradycje ludowej kultury, bogatej w pieśni, melodie, tańce, piękne stroje, hafty, zwyczaje, gwarę są ciągle żywe w naszej kulturze. Utrwalanie tych wartości jest koniecznością i powinnością każdego pokolenia, ponieważ stanowią one dziedzictwo kulturowe narodu i gwarantują ciągłość całej kultury. Szczególnego znaczenia nabiera tu kształtowanie postawy petyzmu wobec tradycji u młodego pokolenia, które przede wszystkim jest kontynuatorem dziejowego dorobku.

Jednym ze sposobów utrwalania tradycji są regionalne zespoły pieśni i tańca. Przykłady działalności takich zespołów na terenie naszego województwa świadczą o tym, że praca w nich daje członkom wiele satysfakcji i zadowolenia, stwarza możliwości nawiązania szerszych kontaktów towarzyskich, przyczynia się do poznawania kraju, podnoszenia swoich umiejętności, kulturalnej aktywności, kształtuje postawy wzajemnego zrozumienia, koleżeństwa, a przede wszy-

stkim, pozwala na uczestnictwo w niezapomnianym klimacie śpiewu i tańca kultury regionu.

Prowadzenia regionalnego zespołu pieśni i tańca w naszym mieście podjął się znany choreograf RYSZARD ZJEŻDŻAŁKA — twórca i kierownik artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Miłosławska” i „Wielkopole”, które z powodzeniem występują na terenie całego kraju i za granicą. Do 15 września Śremski Ośrodek Kultury dokonuje zapisów młodzieży (w wieku 14—16 lat) do regionalnego zespołu pieśni i tańca, który, mamy nadzieję, że od października rozpocznie regularne próby (2 × w tygodniu).

To, czy w mieście naszym, mającym przecież bogate tradycje taneczne, powstanie taki zespół, zależy przede wszystkim od młodzieży, na którą bardzo liczymy przy tworzeniu zespołu.

Jerzy Kondras

ELEKTROMONTAŻ

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU
URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA
W POZNANIU, UL. WIERUSZOWSKA 16

zatrudni natychmiast

na terenie m. Gniezna oraz okolic pracowników w zawodzie:

elektromonter

Przedsiębiorstwo prowadzi prace z zakresu montażu urządzeń elektroenergetycznych automatyki i elektroniki przemysłowej, stacji energetycznych, elektrycznych i instalacji przemysłowych w kraju i za granicą.

Warunki pracy i płac do uzgodnienia w Poznaniu w Dziale Kadr — pokój 43 tel. 67-57-15 lub 67-68-51 wewn. 505.

Uprzejmie informuję szanowną klientelę, że usługi w specjalnościach:

**spodnie męsko-damskie,
garnitury oraz płaszcze**

P O L E C A

ZAKŁAD KRAWIECTWA MĘSKO-DAMSKIEGO

Stanisław Nowacki

Serdecznie zapraszamy do zakładu, który mieści się na Jezioranach, przy ulicy Zawadzkiego 27, klatka „A” (w piwnicy).

sentencja miesiąca

~~~~~

*„O wiele cenniejsze jest budzić zawsze szacunek  
niż od czasu do czasu podziw”*

~~~~~

opr. EAF



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiadły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Renata Kościelnik, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak, Irena Staszewska, Zbigniew Szydłowski, Kazimierz Zastawny — Eugeniusz Fester, Maciej Waraczewski — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisyj Kultury RMG PRON w Śremie.

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. J. Killińskiego 2, telefon 46-29.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, jak również dokonywania skrótów w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PZGK 6 - 65781/85 - 2000 - S-1